

# Eis, Czasem (feat. Szpaku)

Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?  
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz  
Weź na luz, to jest mój biznes

[Zwrotka 1: Eis]

Mam już dość tych wszystkich, co szukają halo cały czas  
Stoją i pierdola tak, jakby nie mieli swoich spraw  
Stoją tak, nic, tylko jarają szlugi  
Stoją i tracą czas, kocham jak ktoś mi mówi  
Eis nie będziesz już żadnym raperem  
Myślisz, że co, po tamtej kurwa płytce uda ci się wbić na scenę?  
Ty, proste, jestem na niej cały czas, a ty typku  
Wiem, że chciałbyś móc nawijać teraz na ten bit tu  
Wiem, że marzysz o moich podkładach  
Co, pewnie chciałbyś tamten bit Noona, który zresztą zjada?  
Który pan jeszcze powie, że się skończę?  
Specjalnie dla takich jak ty gram każdy kolejny koncert  
Dla całej bandy redaktorków z pism  
Co, nie wiem, chyba marzą, żebym nagrał na nich w końcu jakiś diss  
Co drugi z nich chciałby być raperem, a zresztą  
Kilku chyba nawet myśli, że jest, yo

[Refren: Eis & Szpaku]

Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?  
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz  
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem  
Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas  
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis  
Już nie drapię się po głowie - "Ty gdzie jest cash?"

[Zwrotka 2: Szpaku]

Simba w Morągu, Tajumulco w Gwatemali  
Palił się Paryż jak byłem obczaić  
Wszystko jest pod moją łapą, czasem rzucę prowo  
Nie skuma łeb co się wczuł zbytnio trueschoolowo  
Raczej nie wydam kaset, bardziej w kielni kastet  
I mimo, że różowy daję tą samą farbę  
Na tamtej piwni siedzieliśmy w piętnastu  
Pisało, że siłownia to się dźwignę parę gramów  
Jak psy wbiły nam na koncert, to przeniosłem go na plener  
Bez majka, z hype-man'em  
Robię trap, kurwo, kto jest raperem?  
Wyśpiewałem w Bogaczewie duży dom  
Cały w znajdach, same przychodzą pod płot  
Lejesz niewinnego psiaka, by się trochę wyładować  
Wiesz co jest smutne? - Że i tak cię będzie kochać  
Czasem to chcę poczuć się jak Różal i posiedzieć jak za psa  
Kumasz?

[Refren: Eis & Szpaku]

Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?  
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz  
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem  
Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas  
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis  
Już nie drapię się po głowie - "Ty gdzie jest cash?"

[Zwrotka 3: Eis]

Z dedykacją dla wszystkich, co wkurwiają nas, yo

Śmieciu, wiem, że diss jest twoją pasją  
Ty, co jest z tobą? Chcesz być jeden na sto?  
Jak chcesz być ziom to zrób coś  
Albo weź się chociaż prześpij z jakąś laską  
Czasem, a propos ta, co teraz mieszka u mnie  
Potrafi tak nawinać, że aż się wkurwię  
Czasem, wiesz, siedzę sobie, luz, piszę coś do bitu  
Jak ta panna podchodzi i wyjeżdża do mnie z tekstem typu  
Eis co z ciebie za biznesmen?  
Wiem, że przez ten twój ostatni deal to wpadłeś lekko pod kreskę  
Nie bój dupy, jeszcze mam te hajsy  
Ale może ty mi powiesz jak mam niby zrobić dużą bańkę?  
Idź stąd, nie wiem, z kimś na randkę  
Albo weź coś może kurwa zrób, zasłaniasz mi kartkę  
Mówisz: Eis zmień swoje życie. Co, nie jest fajne?  
Zmień życie? Raczej nie, ale chyba w końcu zmienię pannę

[Refren: Eis & Szpaku]

Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?  
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz  
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem  
Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas  
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis  
Już nie drapię się po głowie - "Ty gdzie jest cash?"

[Zwrotka 4: Szpaku]

Z dedykacją dla tych co wkurwiają nas, joł  
Najeb poczwórnych, może sprawdzi ojciec z matką  
Nie muszą lecieć, oni robią to za mnie  
Ty się wypierdolisz i od nowa dukasz klaunie  
Nie pytaj dupy kim się jara, bo ci przykro będzie  
Geje na Tunie, stań po zdjęcie za dupami w kolejce  
Co mam mówić, kurwa, kocham tą wtyczkę  
Ona też, jak ją zapnę będzie piszczec

Wykastrowane koty chcą być jak mazurski lew, ej  
Nie zaprzeczysz, stworzyliśmy nowy wave  
Gość pokrzyczy między blokiem, zapnie Tune'a, włoży dres  
Wygląda jak ja na "Bajce", tak nie kupisz atypowych serc  
Kiwam jak Rooney, Rooney się mówi, nie wiem  
Piłka mnie nudzi, chociaż fifa się studzi  
Jestem na diecie, a do chuja ciągle tyje  
Czy baka ma kalorie? - Jak tak to już spaliłem  
Koniec, albo nie  
Oh, oh, chodź ze mną i zatańcz  
Gdzie jest Eis, gdzie prawdziwość w waszych rapach?  
Oh, oh, cały blok w naszych tagach  
Gdzie jest Eis? Z kurwami nie gadam

[Refren: Eis & Szpaku]

Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Czasem, może odpierdolisz się od moich rap kaset?  
Może daj se luz, ty, czasem daj se luz  
Weź na luz, to jest mój biznes, czasem  
Czasem, czasem mam już dosyć was na max  
Rolex kręcił bary, a ja spliffy cały czas  
Miasta toną w naszym trapie, siema Eis  
Już nie drapię się po głowie - "Ty gdzie jest cash?"